

Sygnatura akt II K 1471/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2015 roku

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jarosław Staszkiwicz

Protokolant: Anna Walter

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze Doroty Kaczmarczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 20 I i 19 II 2015 roku sprawy

A. W.,

syna K. i M. z d. W.,

urodzonego w dniu (...) w J.,

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 6 września 2014 roku w J. woj. (...) na ul. (...) dokonał umyślnego uszkodzenia samochodu marki A. (...) nr rej. (...) poprzez rzucanie kamieniami i innymi przedmiotami oraz oblanie farbą powodując wgniecenia karoserii, pęknięcie szyby o łącznej wartości strat 4.700 złotych, czym działał na szkodę E. F. (1),

tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.

2. w dniu 6 września 2014 roku w J. woj. (...) na ul. (...) kierował wobec E. i P. F. groźby karane spaleniem ich mieszkania i samochodu oraz zabiciem przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę ich spełnienia,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

3. w dniu 6 września 2014 roku w J. woj. (...) na ul. (...) dokonał umyślnego uszkodzenia samochodu marki M. (...) nr rej. (...) poprzez rzucanie kamieniami i innymi przedmiotami powodując wgniecenia karoserii, pęknięcie szyby o łącznej wartości strat 1.264 złotych, czym działał na szkodę E. F. (2),

tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.

I. oskarżonego A. W. uznaje za winnego popełnienia zarzucanych czynów, opisanych w punktach 1 i 3 części wstępnej wyroku przy przyjęciu, że wartość szkody w samochodzie E. F. (2) wyniosła 1.814 złotych, to jest występków z art. 288 § 1 k.k. przyjmując, że stanowiły one elementy ciągu przestępstw i za to, na podstawie art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. oskarżonego A. W. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego czynu, opisanego w punkcie 2 części wstępnej wyroku, to jest występku z art. 190 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 190 § 1 k.k., wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze po 20 (dwadzieścia) godzin miesięcznie;

III. na podstawie art. 86 § 1 k.k. i art. 87 k.k. w zw. z art. 91 § 2 k.k., łączy orzeczone wobec oskarżonego w punktach I i II części dyspozytywnej wyroku kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności i wymierza mu łączną karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 2 k.k., wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego łącznej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

V. na podstawie art. 73 § 1 i 2 k.k., oddaje oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora;

VI. na podstawie art. 72 § 1 pkt 4 i 5 k.k., zobowiązuje oskarżonego w okresie próby do kontynuowania nauki oraz powstrzymania się od nadużywania alkoholu;

VII. na podstawie art. 72 § 2 k.k., zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz E. F. (1) kwoty 4.700 (czterech tysięcy siedmuset) złotych oraz na rzecz E. F. (2) kwoty 1.814 (tysiąca ósmuset czteremastu) złotych, obu w terminie 2 (dwóch) lat od dnia uprawomocnienia się wyroku;

VIII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

IX. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 V 1982 roku prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 IX 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. J. kwotę 612 złotych wraz z kwotą 140,76 złotych jako podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony oskarżonego z urzędu.

Sygnatura akt II K 1471/14

UZASADNIENIE

6 września 2014 roku wieczorem A. W. ze swoim bratem, matką i dziewczyną wracał do domu na ulicy (...) w J.. Był nietrzeźwy. Gdy doszedł do budynku numer (...), wdał się awanturę z mieszkającymi tam E. F. (1) i P. F.. Zapowiedział im, że spali im mieszkanie i samochód, że ich zabije. Obawiali się oni, że może spełnić te pogroźki.

A. W. zaczął też rzucać drobnymi kamieniami w stojące nieopodal samochody – marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność E. F. (2) oraz marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którego właścicielem jest E. F. (1). W pierwszym z tych pojazdów spowodował wgniecenia karoserii i pęknięcie szyby, których naprawa wymagała nakładów w wysokości 1.814 złotych. Następnie udał się do budynku numer (...), gdzie mieszka. Z tarasu domu wciąż rzucał, razem z matką, różnymi przedmiotami w samochód E. F. (1). W pewnej chwili wybiegł jeszcze na zewnątrz i oblał to auto farbą. Swoimi działaniami spowodował wgniecenia karoserii, pęknięcie szyby, co wymagało nakładów na naprawę w kwocie 4.700 złotych.

(dowód: częściowo wyjaśnienia A. W. k. 49-50 i 80,

zeznania E. F. (2) k. 24-27 i 81,

zeznania E. F. (1) k. 4-5 i 81-82,

zeznania P. F. k. 36 i 82,

zeznania K. F. k. 44-45 i 82-83,

częściowo zeznania K. R. k. 41 i 83,

częściowo zeznania M. W. k. 40 i 83-84,

zeznania D. G. k. 103-104,

zeznania P. Ł. k. 43 i 104,

zeznania K. A. k. 104-105,

zeznania G. S. k. 105,

kosztorysy k. 12 i 29)

A. W. nie był dotąd karany za przestępstwa. Uczy się, w rodzinie ma dobrą opinię.

(dowód: dane o karalności k. 42,

wywiad środowiskowy k. 52-53)

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanych czynów. Wyjaśnił, że wypowiadał wyzwiska w stronę pokrzywdzonych, ale nie groźby. Przyznał, iż rzucił kamieniem w stronę ich samochodu, ale nie trafił. Nie uszkodził drugiego z pojazdów. Podał, że tego wieczora wypił jedno piwo. Przed Sądem A. W. zaprzeczył, by dokonał któregokolwiek z zarzucanych czynów. Potwierdził jedynie, że oblał farbą samochód państwa F.. Wcześniej doszło do sprzeczki między nim i pokrzywdzonymi. Następnie został pobity, podobnie jak jego matka. Zaprzeczył, by rzucał czymkolwiek w samochód. Odnosząc się do wcześniejszych wyjaśnień podał, że nie zostały one dokładnie zapisane. Przyznał, że rzucił kamieniem, lecz nie w stronę samochodu.

Takie wyjaśnienia oskarżonego uznano za częściowo wiarygodne. Twierdzenia, iż w dniu zdarzenia doszło do wymiany zdań między nim a E. i P. F., że następnie rzucił kamieniem, że był wówczas nietrzeźwy, że ostatecznie wrócił do domu, gdzie zastali go przybyli na interwencję funkcjonariusze Policji, są zgodne z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie. Brak było zatem powodów do podważania jego wiarygodności w tym zakresie.

Za zgodne z prawdą uznano też przyznanie oskarżonego, iż w czasie zdarzenia oblał farbą samochód należący do E. F. (1). Tę okoliczność podali zgodnie przesłuchiwani świadkowie. Oskarżony nie miał powodu, by w tym zakresie składać niezgodne z prawdą wyjaśnienia.

W pozostałym zakresie twierdzenia A. W. oceniono jako niewiarygodne. Są one wewnętrznie sprzeczne, nielogiczne, a nadto niezgodne z innymi dowodami. Niespójność wyjaśnień oskarżonego jest widoczna w jego oświadczeniach na rozprawie, co do relacji zapisanych w czasie poprzednich przesłuchań. A. W. kwestionował wówczas rzetelność zapisów protokołów, staranność przesłuchujących. Charakterystyczne jest przy tym, że podczas składania wyjaśnień 7 listopada 2014 roku podważał zgodność z prawdą pierwszego opisu zajścia. Przed Sądem zakwestionował już prawdziwość zapisów obu wcześniejszych protokołów. Podkreślić należy przy tym, że 7 listopada 2014 roku A. W. korzystał już z pomocy obrońcy, który był obecny przy przesłuchaniu. Nie sposób przyjąć, by w tych warunkach, jak przekonywał oskarżony, zapisywano w protokole nie pochodzące od niego treści i nie spotkało się to ze sprzeciwem jego lub przydzielonego mu zawodowego pełnomocnika. Uznając, że 7 listopada 2014 roku złożył on zapisane wyjaśnienia, należy zauważyć ich odmienną od relacji, pochodzącej z postępowania sądowego.

Zmienność ta dotyczy przy tym kwestii istotnej, a więc rzucenia kamieniem. Początkowo przed Sądem oskarżony wykluczył, by w czasie zdarzenia w ten sposób się zachował. Następnie jednak potwierdził, że rzucał kamieniem, ale miał to czynić odrzucając go w stronę pokrzywdzonych. W tym miejscu wskazać należy, że przesłuchiwany wcześniej oskarżony podał, że cisnął kamieniem w stronę samochodu, lecz nie jest pewien, czy w niego trafił. Są to wyjaśnienia zasadniczo sprzeczne, tak w odniesieniu do powodów, dla których A. W. miał rzucić kamieniem, jak też co do tego, w które miejsce go skierował. Jest to jedynie jedna z okoliczności istotnych w niniejszym postępowaniu, lecz stwierdzona niekonsekwencja zmusza do ostrożnego podejścia do relacji oskarżonego w pozostałych kwestiach.

Charakterystyczne jest, że podobna zmienność dotyczyła zeznań K. R.. Przesłuchiwana przez funkcjonariusza Policji podała ona, że oskarżony rzucił w kierunku samochodu pokrzywdzonej kwiatkiem i popielniczką, a jego matka cisnęła w tą samą stronę krzeselkiem. O takim zachowaniu A. W. zeznawali inni świadkowie, a więc jej relacja, choć generalnie nastawiona na obronę oskarżonego przed zarzutami, nie była w tym zakresie odosobniona, a przez to nie budziła wątpliwości, co do szczerości. Jednak przed Sądem K. R. wycofała się z tych twierdzeń i podała, że nie pochodzą od niej, lecz od przesłuchującej. Jest to wytłumaczenie niezgodne z wnioskami płynącymi z analizy całości owych zeznań, pochodzących z postępowania przygotowawczego. Świadek wiele razy zapewniała tam o niewinności oskarżonego, a winą za to, że doszło do awantury obciążała pokrzywdzonych. Nawet wspomniane informacje o rzucaniu przez A. W. i jego matkę przedmiotami miały dowodzić jego niewinności, skoro K. R. jednocześnie twierdziła, że rzeczy te nie trafiły w samochód sąsiadów oskarżonego. W tej sytuacji nie sposób przyjąć, iż zapisy takie nie pochodziły od przesłuchiwanej, żywo zainteresowanej przedstawianiem zdarzenia korzystnie dla znajomego, skoro podobny cel z pewnością nie przyświecał przesłuchującej. Skoro więc to ona podawała, że oskarżony i jego matka rzucali przedmiotami z tarasu swojego domu, to późniejsze zaprzeczenia temu sprawiają, że jej zeznania trzeba ocenić jako niekonsekwentne, a w konsekwencji uznać za niewiarygodne w odniesieniu do elementów nie potwierdzonych przez inne, zweryfikowane pozytywnie, dowody.

W tym miejscu trzeba podkreślić, że ostateczne wersje przebiegu wypadków, podawane przed Sądem przez oskarżonego i świadka, są bardzo zbliżone. Skoro ich relacje są niekonsekwentne i zawierają podobne tłumaczenia tych sprzeczności nierzetelnością funkcjonariusza Policji, to nie można oprzeć się wrażeniu, że były uzgadniane, że oboje zdecydowali się na relacjonowanie zajścia dogodnie dla A. W., chcąc uwolnić go od odpowiedzialności za zarzucane czyny.

Nielogiczność relacji oskarżonego dotyczy jego reakcji na zajście. Podawał on, że razem z matką zostali zaatakowani przez pokrzywdzonych, że w wyniku tej napaści odniósł obrażenia, a jego matka była obrażana, szarpana, że podarto jej sukienkę. W takiej sytuacji, gdyby faktycznie doszło do niesprowokowanego, niespodziewanego, agresywnego działania sąsiadów, z pewnością dążyłby on do uzyskania przed nimi ochrony, choćby przez wezwanie Policji. Oskarżony nie odżegnywał się od takiego sposobu dochodzenia własnych praw, wręcz deklarował, że chciał zadzwonić po funkcjonariuszy Policji. Podobnie miał oświadczyć K. F. następnego dnia. W takiej sytuacji jego zaniechanie wzywania pomocy, gdy już znalazł się w domu po awanturze z pokrzywdzonymi, musi być ocenione jako nielogiczne w sytuacji, gdyby wcześniej zajście miało przebieg opisany przez oskarżonego.

Podobnie za nielogiczne uznać należy wyjaśnienia A. W., że po tym, jak został zaatakowany przez pokrzywdzonych, którzy mieli nad nim przewagę, zdecydował się wyrzucić na nich zemstę, oblewając samochód jednego z nich farbą. Gdyby faktycznie oskarżony został pobity, a na ulicy pozostali jego prześladowcy, musiałby on obawiać się wychodzenia z domu, a w konsekwencji dalszego kontaktu z nimi. Nie byłby gotów w takiej sytuacji do opuszczania mieszkania i to, aby działać na szkodę jednego z nich. Jego odmienna relacja musi się jawić jako nielogiczna i przez to niewiarygodna.

Wyjaśnienia oskarżonego pozostają w sprzeczności z innymi dowodami, w szczególności zeznaniami świadków. Jak już wykazano, niezgodność ta dotyczy również ich relacji do zeznań K. R., składanych w postępowaniu przygotowawczym. Występuje jednak jeszcze wyraźniej w odniesieniu do twierdzeń pokrzywdzonych, P. Ł. i D. G., jak również przybyłych na interwencję funkcjonariuszy Policji. Ci ostatni świadkowie muszą być postrzegani jako osoby niezaangażowane w konflikt sąsiedzki, przypadkowo obecne na miejscu, a więc wiarygodne. Ich relacja ma zatem istotne znaczenie dla ustalenia faktycznego przebiegu wypadków. Choć nie potrafili oni szczegółowo opisać, jak przebiegały ich czynności, to zgodnie podawali, że u oskarżonego nie widzieli żadnych obrażeń, że od zgłaszającej usłyszeli o uszkodzeniu samochodu butelką. Szczególnie ten pierwszy element, niezależny od woli pokrzywdzonych, zaprzeczać musi prawdziwości twierdzeń A. W.. Wyjaśniał on bowiem, również przy przesłuchaniu świadków, że na twarzy miał widoczne obrażenia. Z pewnością zostałyby one zauważone przez rozmawiających z nim policjantów. Powtórzyć należy, iż nie mieli oni interesu w fałszywym przytaczaniu zapamiętanych okoliczności. Skoro zatem

zgodnie twierdzili oni, iż A. W. nie miał widocznych obrażeń to należało przyjąć ten fakt za udowodniony. Ustalenie takie odpowiada informacjom podawanym przez pokrzywdzonych, którzy zaprzeczali, by oskarżonego atakowali, bili.

Zeznania policjantów, odległe w czasie od opisywanego zdarzenia, znajdują poparcie w treści notatki urzędowej, sporządzonej z interwencji. Funkcjonariusze tłumaczyli, iż spostrzeżone obrażenia z pewnością zostałyby w niej zanotowane. Tymczasem dokument nie zawiera podobnych zapisów. Zgodnie z zeznaniami policjantów przytacza się w nim nadto relację oskarżonego o zdarzeniu, w której starcie z pokrzywdzonymi określił on jako „kłótnię”. Słowo to z pewnością nie jest odpowiednie do zajścia, jakie przed Sądem opisał A. W., gdzie miało dojść od użycia istotnej przemocy wobec niego i matki.

Funkcjonariusze Policji podzielili się również innymi spostrzeżeniami, które poddają w wątpliwość wiarygodność oskarżonego. Choć zgodnie zeznali oni, że nie widzieli uszkodzeń samochodu pokrzywdzonej, to spójnie twierdzili, że na pojeździe leżały odłamki szkła lub kamienie. Gdyby zdarzenie miało przebieg opisany przez A. W., to auto, w które nikt nie rzucałby przedmiotami, nie mogłoby wyglądać w taki sposób, byłoby jedynie oblane farbą.

Już zatem konfrontacja wyjaśnień oskarżonego z zeznaniami świadków, którzy nie są mu nieprzychylni, w konflikcie sąsiedzkim zajmowali neutralną pozycję, nie byli w niego osobiście zaangażowani dowodzi, że A. W. niezgodnie z prawdą opisał zajście, że starał się za wszelką cenę uchronić się przed odpowiedzialnością. Nakazuje to poszukiwanie innych, niż jego wyjaśnienia dowodów, na podstawie których można byłoby ustalić faktyczny przebieg zdarzenia. W ocenie Sądu są nimi zeznania pokrzywdzonych, wsparte przez dokumenty w postaci kosztorysów i relacje innych świadków.

Twierdzenia E. F. (2), E. F. (1), P. F. i K. F. były konsekwentne w toku postępowania. Świadkowie opisywali zajście ze swoich punktów widzenia, nie starali się przekonywać, że obserwowali cały jego przebieg. Swoje sądy potrafili należycie uzasadnić. Z ich relacji nie wynika, aby dążyli przede wszystkim do spowodowania odpowiedzialności oskarżonego. E. F. (2) twierdziła, że nie widziała, jak uszkodzona została szyba w jej samochodzie i jedynie wnioskuje, że było to efektem trafienia kamieniem przez A. W.. P. F. podawał, że widział tylko jeden rzut grysem oskarżonego w stronę pojazdu, jego żona zeznała natomiast, że nie jest pewna, kto – M. W., czy jej syn – rzucał konkretnymi przedmiotami z tarasu domu. Wspomniani świadkowie podawali w swoich relacjach okoliczności nie mające wpływu na odpowiedzialność oskarżonego, w szczególności dotyczące zachowania jego matki. Nigdy natomiast nie domagali się jej odpowiedzialności, a więc jej postawa była obojętna dla realizowania przez nich własnych interesów.

Podkreślić można także, że E. F. (1), jej mąż i syn nie unikali przyznania, że na początkowym etapie zajścia, w trakcie wymiany zdań z oskarżonym i jego matką, używali wobec nich słów wulgarnych. Nie chcieli więc wywoływać wrażenia, że ich zachowanie było poprawne, a wszelkie niewłaściwe sformułowania pochodziły wyłącznie od A. W.. Potwierdzali przez to również, iż późniejsza eskalacja agresji oskarżonego wynikała częściowo z ich nieprzychylniej dla niego postawy. P. F. dodał też, że powstrzymał się od wyjścia z domu, by nie doprowadzić do konfrontacji z sąsiadem. Co prawda następnie starał się złagodzić znaczenie swoich słów, lecz jednoznacznie sugerował wcześniej, że nie pozostałby bierny wobec zachowania oskarżonego. To również świadczy o szczerości jego zeznań, skoro zawierają podobne treści, wskazujące na to, że również mężczyźni nie była obca myśl o rozwiązaniu konfliktu za pomocą siły fizycznej.

Zeznania pokrzywdzonych są nadto zgodne, co do relacjonowanych faz zajścia, które rozpoczęło się od wymiany zdań z E. F. (1) i jej mężem, potem przerodziło się w rzucanie przez A. W. kamieniami, którymi wysypany był podjazd przed budynkiem, przy równoczesnym wypowiedaniu przez niego do sąsiadów zapowiedzi spalenia domu, samochodu oraz zabicia, by następnie doprowadzić do rzucania przez niego i matkę przedmiotami z tarasu domu i ostatecznie do wylania farby na pojazd pokrzywdzonych. Osoby, które obserwowały ten fragment zdarzenia, zgodnie opisują też rzeczy, które były wyrzucane z mieszkania A. W..

W tym miejscu zaznaczyć należy zgodność zeznań wymienionych wcześniej świadków z relacjami innych osób – funkcjonariuszy Policji oraz P. Ł.. Zwłaszcza ten ostatni, przypadkiem przybyły na miejsce zdarzenia, nie pozostający

w szczególnie zażyłych kontaktach ze stronami konfliktu, obserwował część samego zajścia, a więc mógł podzielić się bezpośrednimi spostrzeżeniami, co do jego przebiegu. Potwierdził, iż oskarżony rzucał przedmiotami z tarasu swojego mieszkania, że zapowiedział pokrzywdzonemu spalenie domu. Podał zatem okoliczności, o których zgodnie zeznawali inni świadkowie, sprzeczne natomiast z wyjaśnieniami A. W.. Jednocześnie nie zapewniał, że obserwował całe zdarzenie, przyznał się też do zastosowania siły wobec oskarżonego, choć przed Sądem w tej kwestii starał się złagodzić wymowę pierwszych zeznań. Są to cechy relacji spontanicznej, zdystansowanej od sporu stron, choć z pewnością pełnej potępienia dla zachowania A. W.. Świadcowi należało zatem w odniesieniu do podawanych okoliczności dać wiarę.

Wymieniano już wcześniej okoliczności, co do których wyjaśnienia oskarżonego sprzeczne są z relacjami K. A. i G. S.. W tym miejscu wskazać należy, że zeznania tych dwóch świadków wspierają w pełni opis przebiegu wypadków podawany przez pokrzywdzonych. Wspominali oni bowiem o tym, że na samochodzie E. F. (1) widać było kawałki szkła lub kamienie, że zgłaszająca mówiła o rzucaniu w pojazd farbą lub butelką. Tak samo okoliczności te zapisano w notatce urzędowej, której rzetelność świadkowie potwierdzali

Dopiero w tym miejscu na poparcie wiarygodności pokrzywdzonych można przywołać zgodność ich relacji z zeznaniami D. G.. Jest on osobą bliską dla E. F. (1) i P. F.. Jego twierdzenia są nadto sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania w odniesieniu do tego, jak miało przebiegać zajście po tym, jak oskarżony zaczął rzucać kamieniami w samochód sąsiadów. Jednak początek zdarzenia opisał on zbieżnie z innymi świadkami, co pozwala na danie mu wiary w tym zakresie. Widać jednak wyraźnie, że starał się ukryć swoją wiedzę o dalszym toku zajścia i dlatego przekonywał, że udał się następnie do swojego pokoju i nie interesował się tym, co działo się na zewnątrz. W tym zakresie nie dano mu wiary, opierając opis zajścia na twierdzeniach innych osób. Nie uzyskano w toku postępowania wiarygodnych dowodów pozwalających na ustalenie, z jakiego powodu D. G. częściowo podawał nieprawdę. Danych w tym zakresie nie dostarczyły niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, czy też zeznania M. W. lub K. R..

Z podanych powodów za wiarygodne uznano zeznania E. F. (1), P. F., E. F. i K. F.. Wspomniane cechy ich wypowiedzi są charakterystyczne dla spontanicznych opisów zdarzeń, dla przytaczania faktycznie zapamiętanych szczegółów. Zgodność z innymi dowodami tylko potwierdza taką ocenę. Brak było istotnych podstaw do kwestionowania wiarygodności wymienionych świadków.

Za niewiarygodne w większej części uznano natomiast zeznania M. W.. Jej opis zdarzenia odpowiada informacjom podawanym przez oskarżonego. Jest w taki sam sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania oraz z innymi dowodami. Świadek miała powód, by bronić syna przed odpowiedzialnością, lecz również, by własne zachowania przedstawiać jako prawidłowe.

Podstawą ustaleń faktycznych uczyniono w sprawie również dokumenty: kosztorysy, kwestionariusz wywiadu środowiskowego oraz dane o karalności oskarżonego. Zostały one sporządzone przez uprawnione podmioty, w przewidzianej prawem formie. Kosztorysy nie dotyczyły napraw faktycznie wykonanych, lecz jedynie ich prognozowanych kosztów. Stąd nie zawierają wszystkich niezbędnych danych, a tylko informacje udzielone przez podmioty, zajmujące się usuwaniem podobnych usterek. Z tego powodu ich rzetelność, mimo zastrzeżeń oskarżonego, nie budziła wątpliwości.

Z ustaleń faktycznych Sądu wynika, iż to oskarżony był osobą, która uczestniczyła w wymianie zdań z E. F. (1) i P. F. w ich miejscu zamieszkania wieczorem 6 września 2014 roku. Na podstawie uzyskanych dowodów przyjęto też, że to oskarżony ciskał kamieniami i innymi przedmiotami w samochody pokrzywdzonych. Stąd jego sprawstwo w tym zakresie nie budziło wątpliwości.

Ustalono, że oskarżony zapowiedział E. F. (1) i P. F., że spali ich dom i samochód oraz, że ich zabije. Stanowiło to groźbę popełnienia przestępstwa na ich szkodę. Pokrzywdzeni wiarygodnie deklarowali, że w tym czasie bali się, że zapowiedzi te mogą zostać spełnione. W obliczu agresywnego zachowania A. W., który jednocześnie kierował swoje

działania przeciwko ich mieniu, mieli powody, by obawiać się tych zapowiedzi. Stąd opisywany czyn oskarżonego wypełniał znamiona z art. 190 § 1 k.k.

Oskarżony rzucał kamieniami w samochód E. F. (2). Pojazd nie nosił wcześniej uszkodzeń, następnie miał wgniecenia karoserii i pęknięcie szyby. Trafiając kamieniami w pojazd oskarżony musiał być sprawcą powstania tych szkód. Ciskając twardymi przedmiotami w auto musiał wiedzieć, że je w ten sposób uszkodzi. Wartość elementów i materiałów, które należało wykorzystać do naprawy to 1.264 złotych, jak wynika z kosztorysu. Dodatkowo wymiana uszkodzonych części wymagała nakładów w kwocie 520 złotych, jak zeznała pokrzywdzona.

Kolejno oskarżony rzucał kamieniami i innymi przedmiotami w samochód należący do E. F. (1). Oblał go też farbą. Spowodowało to wgniecenia karoserii i pęknięcie szyby. Z zeznań świadków wynika, że to przedmioty, rzucone przez A. W., w ten sposób uszkodziły pojazd. Usunięcie powstałych w ten sposób szkód wymagało nakładów w wysokości 4.700 złotych. Podobnie jak uszkodzenie auta E. F. (2), wypełniało to znamiona z art. 288 § 1 k.k. Oba czyny popełnione zostały jednego dnia, w podobny sposób. Stąd uznano je za elementy ciągu przestępstw, o którym mowa w art. 91 § 1 k.k.

Oskarżony w czasie opisywanego zdarzenia nie znajdował się w sytuacji lub stanie, które wyłączałyby jego swobodę działania lub podejmowania decyzji. Pił alkohol dobrowolnie, znając jego działanie. Upojenie nie miało zatem wpływu na ocenę jego zawinienia. Sąd uznał więc, że jest zdolny do zawinienia w tym zakresie.

Z podanych powodów oskarżonego uznano za winnego tego, że:

- w dniu 6 września 2014 roku w J. woj. (...) na ul. (...) dokonał umyślnego uszkodzenia samochodu marki A. (...) nr rej. (...) poprzez rzucanie kamieniami i innymi przedmiotami oraz oblanie farbą powodując wgniecenia karoserii, pęknięcie szyby o łącznej wartości strat 4.700 złotych, czym działał na szkodę E. F. (1),

- w dniu 6 września 2014 roku w J. woj. (...) na ul. (...) dokonał umyślnego uszkodzenia samochodu marki M. (...) nr rej. (...) poprzez rzucanie kamieniami i innymi przedmiotami powodując wgniecenia karoserii, pęknięcie szyby o łącznej wartości strat 1.814 złotych, czym działał na szkodę E. F. (2),

to jest występów z art. 288 § 1 k.k.

- w dniu 6 września 2014 roku w J. woj. (...) na ul. (...) kierował wobec E. i P. F. groźby karane spaleniem ich mieszkania i samochodu oraz zabiciem przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę ich spełnienia,

to jest występku z art. 190 § 1 k.k.

Spoleczną szkodliwość czynów oskarżonego z art. 288 § 1 k.k. oceniono jako znaczną. Spowodował on łączną istotną szkodę w mieniu dwóch pokrzywdzonych, było to efektem jest powtarzanych zachowań – rzucania kolejnymi przedmiotami w samochody, oblania jednego z nich farbą. Czynił to na oczach pokrzywdzonych, nie obawiając się ich reakcji. Był wówczas nietrzeźwy. Zachowywał się i wypowiadał wulgarnie, nie licząc się z obserwującymi go osobami, również postronnymi.

Spoleczną szkodliwość czynu z art. 190 § 1 k.k. oceniono jako przeciętną. Zwiększa ją kierowanie groźb wobec dwóch osób, zapowiadanie popełnienia poważnych czynów na ich szkodę, kierowanie tych zapowiedzi między innymi do kobiety w ciąży. Zmniejsza ją natomiast tymczasowość obaw odczuwanych przez pokrzywdzonych, którzy nie byli już następnie obiektem podobnych zachowań sprawcy, co musiało wpłynąć na złagodzenie ich obaw, co do jego przyszłego postępowania.

Okolicznością łagodzącą był młody wiek oskarżonego. W czasie zdarzenia miał 17 i pół roku, aktualnie ma 18 lat. Kontynuuje naukę, w rodzinie ma dobrą opinię. Brak jest powodów do przyjmowania, że wcześniej istotnie naruszał porządek prawny. Jednak nie sprawiło to, że Sąd sięgnął w niniejszej sprawie do środków wychowawczych, czy poprawczych, które przewiduje art. 10 § 4 k.k. dla sprawcy tak młodego. Wzięto przy tym pod uwagę wskazania,

wynikające z wyroku Sądu Najwyższego z 11 X 1982 roku w sprawie IV KR 229/82, gdzie stwierdzono, że przy stosowaniu dawnego art. 9 § 3 k.k. oczywiste jest, że nie chodzi o wiek sprawcy, bo ten jest warunkiem wstępnym rozważań co do możliwości zastosowania środków wymienionych w tym przepisie, lecz o takie wyjątkowe okoliczności zarówno samego czynu, jak i np. jego przypadkowość, chwilowe nieprzezwytczenie pokusy, wciągnięcie do czynu przez inne osoby, drugorzędna rola w jego popełnieniu itp., jak i wyjątkowo pozytywne cechy charakteru i zachowanie się samego sprawcy, świadczące o braku jego głębszej demoralizacji.

Zachowanie oskarżonego w czasie zdarzenia – popełnienie trzech przestępstw, pod wpływem alkoholu, jawnie i bez szacunku dla starszych od niego osób, dowodzi jego istotnej demoralizacji. Swoich czynów nie dopuścił się on przypadkowo, nagle, choć z pewnością kierowały nim silne emocje. Nie przestał uszkadzać samochodu sąsiadów nawet po tym, jak wszedł do domu. Dowodzi to natężenia złej woli po jego stronie, nieuzasadnionej zachowaniem pokrzywdzonych, którzy poprzestali na wulgarnym odnoszeniu się do niego. Postawa oskarżonego jest charakterystyczna dla sprawcy już dojrzałego, skłonnego z błahego powodu do używania przemocy u jej zapowiadania. Środki oddziaływania przewidziane dla nieletnich nie byłyby w stosunku do takiej osoby skuteczne. Dlatego Sąd zdecydował się na wymierzenie mu kar za popełnione czyny. Przy określaniu ich rodzaju i wysokości wzięto pod uwagę młody wiek sprawcy, zgodnie z art. 54 § 1 k.k.

Za czyny z art. 288 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonego karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Przekracza ona zauważalnie dolny próg ustawowego zagrożenia i w ten sposób oddaje wagę obu przestępstw. Za czyn z art. 190 § 1 k.k. orzeczono wobec A. W. karę ograniczenia wolności. Nie wymaga on sięgania po najsurowszą rodzajowo karę, przewidzianą za tego typu występki. Nie ma możliwości uiszczenia grzywny. Wysokość kary, stosownie do wagi czynu sprawcy, określono na 6 miesięcy, miesięczny wymiar pracy w ramach tej kary określono na 20 godzin, biorąc pod uwagę konieczność kontynuowania nauki przez A. W..

Wobec wymierzenia oskarżonemu za zbiegające się czyny kar podlegających łączeniu, Sąd zobowiązany był do orzeczenia wobec niego łącznej kary pozbawienia wolności. Jej wysokość, biorąc pod uwagę zbieżność czasową i podmiotową występków, lecz również ich całkowitą odmiennność rodzajową, określono przy zastosowaniu zasady asperacji, bliższej absorpcji niż kumulacji. Stąd wymierzono oskarżonemu łączną karę 7 miesięcy pozbawienia wolności.

Jej wykonanie, biorąc pod uwagę młody wiek sprawcy, dotąd nienaruszającego istotnie zasad porządku prawnego, warunkowo zawieszono, wyznaczając najkrótszy możliwy okres próby – 3 lata. W tym czasie, jako młodocianego, oddano A. W. pod dozór kuratora. Aby osiągnąć w pełni cel wychowawczy kary, w okresie próby zobowiązano oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu oraz do kontynuowania nauki. Pierwszy z tych obowiązków pozwoli mu na unikanie w przyszłości sytuacji konfliktowych, w których nie będzie w stanie w pełni kontrolować własnego zachowania. Drugi natomiast doprowadzi do tego, że będzie mógł funkcjonować prawidłowo w społeczeństwie, będzie w stanie kierować swoje działania na cele akceptowane społecznie.

Aby zadośćuczynić interesom pokrzywdzonych, na podstawie art. 72 § 2 k.k., zobowiązano oskarżonego do naprawienia wyrządzonych szkód. Będzie to miało także skutek wychowawczy dla sprawcy, uświadamiając mu konieczność ponoszenia wszelkich konsekwencji własnych zachowań. Ze względu na to, że aktualnie A. W. nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu matki, termin do wykonania obowiązku wyznaczono stosunkowo odległy – 2 lata. Umożliwi mu to wykonanie zobowiązania, ale realna pozostanie kontrola wywiązania się z niego w okresie próby.

Z uwagi na opisaną sytuację finansową oskarżonego, który nie posiada majątku, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w sprawie.

Jednocześnie, na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 V 1982 roku prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 IX 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądzone od Skarbu

Państwa na rzecz adw. Ł. J. kwotę 612 złotych wraz z kwotą 140,76 złotych jako podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony oskarżonego z urzędu.